

PRENUMERATA:

W Łodzi: w roku rs. 9 k. — półrocznie 4 k. 50 kwartalnie 2 k. 50 w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE: w roku rs. 12 k. — półrocznie 6 k. 50

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.

KALENDARZYK. Dzisiaj: Józefa z Kopertyna. Jutro: N. 14-a po św. Januariusza B. M. Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25. Długość dnia godz. 12 min. 58. Ubyło dnia godzin 3 minut 59.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275. Adres telegraficzny: KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Hajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi. Reklamy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Przy nadchodzącej zimie mam honor polecić łaskawym względem mój SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH z kopalni G. Kramsty. Ceny bardzo umiarkowane. Waga korca 250 funtów. AUGUST TESCHICH ulica Widzewska Nr. 1118 (19)

Prócz tych liczb, reprezentujących wartość towarów, wywieziono złota i srebra na 7,221,000 rs., t. j. o 2,169,000 rs. więcej niż w r. z., a przywieziono na 2,626,000 rs., t. j. o 1,117,000 rs. mniej, niż w roku 1885.

Jak z przytoczonych cyfr wywnioskować łatwo, stosunek przywozu towarów do wywozu jest zadawalnym: liczby 172 mil. rs. i 175 są prawie równe.

Wracamy do sprawy opłakanego stanu wywozu rosyjskiego. I tutaj, jak to zwykle czynimy, posługując się będziemy przedewszystkiem cyframi. Są one najwymowniejszymi obrokami tych poglądów, jakie konsekwentnie w sprawie kierunku obecnego polityki handlowej głosimy. W drodze teoretycznej trudno pokonać stępną opinię stronników systematycznego brnięcia w odmetę krańcowego protekcyjizmu, który żelaznie pięty skrepił stosunki międzynarodowe; atoli wobec nieugiętej wymowy cyfr, stwierdzających stale i dosadnie upadek handlu, milkną wszelkie sofistyczne dowodzenia, których autorowie jednak nieomieszają przy pierwszej sposobności, przy zwiększeniu cła jakiegokolwiek naprzykład, wystąpić znów ze swą stereotypową argumentacją, opierając się na wątpliwych przykładach państw obcych, odwołując się do patriotyzmu i t. d.

W oświetleniu cyfr tak oto przedstawia się sprawa rosyjskiego wywozu w przeciągu pierwszego półrocza w tysiącach rubli:

W roku 1885: materiały spożywcze 156,153, surowe materiały i półfabrykaty 77,420, zwierzęta 4,507, wyroby 2,686, razem 240,766; w 1886 roku: materiały spożywcze 102,235, surowe materiały i półfabrykaty 60,260, zwierzęta 3,958, wyroby 6,082, razem 172,535.

Nie pomogł nic nawet zatarg angielsko-rosyjski w Afganistanie, który na razie wywołał znacznie zapotrzebowanie za granicą wyrobów i produktów rosyjskich.

Z pojedynczych artykułów wywozu najgłówniejszy — wywóz zbożowych produktów — wykazał najfatalniejsze rezultaty: zmniejszenie w stosunku do r. z. przewyższa połowę całości, wynosi na wagę 90,615,000 pudów, wartości 70,783,000 rs. Dział ten co do gatunków przedstawia się tak:

Table with 2 columns: ilość tys. pud., wartość tys. rs. for Pszenica and Zyto.

Table with 4 columns: Jęczmień, Owies, Kukurydza, Groch, Mąka, Krupy, Rozmaité zboża.

I tak prócz kukurydzy, której wywóz zwiększył się, wszelkie inne gatunki i rodzaje wykazują zmniejszenie; w procentowym rachunku wynosi ono dla pszenicy 58%, żyta 39%, jęczmienia 72%, owsa 57% i t. d.

Table with 4 columns: Ilość tys. pud., Wartość tys. rs. for Cukru, surowca, rafinady, Masła krowiego, Spirytusu.

Nie od rzeczy tu jednak będzie wspomnieć, że wywóz cukru stanowił stratę dla rządu i fabrykantów.

Co do artykułów wywozu drugiej kategorii, t. j. surowych i nawpół przerobionych materiałów, to zmniejszenie przypada tutaj głównie na:

Table with 4 columns: Ilość tys. pud., Wartość tys. rs. for Drzewo, Nasienia lnu, konopi, inne, Len, Konopie, Smarowidła.

Główniejsze artykuły tej kategorii, których wywóz się zwiększył, stanowią:

Table with 4 columns: Ilość tys. pud., Wartość tys. rs. for Skóry niewypr., Kości, Wełna, Szczecina, Smoła, Nafta surowa, świetlna, Odpadki naftowe.

BULETYN TYGODNIOWY WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od d. 5 do 11 września włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

- 1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 987 pud. 2) „ baweln. do Cesarstwa 1,620 „ 3) tkanin wełn. i baw. w kom. kraj. 12,205 „ 4) „ „ do Cesarstwa 37,490 „

W poprzednim tygodniu od dnia 29 sierpnia do 4 września wywóz wynosił:

- 1) przędzy wełn. i baw. w kom. kraj. 1081 pud. 2) „ baweln. do Cesarstwa 1,947 „ 3) tkan. wełn. i baw. w kom. kraj. 10,197 „ 4) „ „ do Cesarstwa 39,478 „

Sredni wywóz tygodniowy w r. b. od dnia 13 stycznia do 11 września

- 1) przędzy wełn. i baw. 2,932 pud. 2) tkanin różn. rodz. 37,512 „

Table with 3 columns: przedza baw., tkaniny, w roku 1881, 1882, 1883, 1884, 1885.

Handel zewnętrzny Rosyi w pierwszym półroczu 1886 roku.

W Nr-ze 199 naszego pisma podaliśmy „sprawozdanie ze stanu handlu zewnętrznego Rosyi“ za pierwszy kwartał r. b.; obecnie mając sprawozdanie z drugiego kwartału, możemy zrobić obrachunek za ubiegłe półrocze. Cecha ogólna — systematyczne zmniejszanie się zakresu handlu zewnętrznego. O przyczynach, które wywołały te smutne skutki nie chcąc się ponownie rozwodzić, zadawaliśmy się skonstatowaniem faktu, który coraz to w jaskrawszych przedstawia się barwach. Szczególniej wywóz uległ niepomiernemu zmniejszeniu, które największemu optymiście, najgorliwszemu obrońcy obecnego systemu polityki w handlu międzynarodowym, otworzyć powinno oczy. Zmniejszenie wywozu rosyjskiego w stosunku do r. z. w przebiegu pierwszego kwartału wynosiło 2,776,000 rs., w przeciągu zaś drugiego — 65,455,000 rs., czyli w przeciągu całego półrocza — 68,231,000 rs. Jeśli przytem wspomnimy, iż całkowity wywóz w ubiegłym półroczu dosięgnął sumy 172,535,000 rs., to przekonamy się jak olbrzymie jest owo fatalne zmniejszenie, stanowiące przeszło 1/3 część całości. Wielkość przywozu przedstawia suma rs. 174,658,000; tutaj zmniejszenie w stosunku do r. z., wobec poprzedniego, jest nie tak rażącym, wynosi bowiem 6,360,000 rs.

OBRAZY Z NORWEGII.

Romans Aleksandra L. Kiellanda. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 206).

Tymczasem zziemniło się i pani Bennechen kazała zapalić lampy w dużym salonie, tak, że światło przez nawpół otwartą portyereę wpadało do gabinetu, gdzie młodzież paplała i śmiała się. Alfred z wielką zręcznością prowadził rozmowę, a panna Zofia śmiała się i kokietowała go. Jonas Hiorth obrał inną metodę. Milczący i smętny siedział w półcieniu, a gdy rzuciła nań spojrzanie, utkwił w nią wzrok, mający wyrazić te słowa: Zmijto fałszywa, Kocham cię pomimo to wszystko! Rozmowa była ożywiona, nie trzymając się określonego przedmiotu, śmiano się, czyniono aluzje, docinano sobie złośliwie lub uprzejmie, jak się zdarzało. Doktor Bennechen wszedł do salonu, usłyszawszy zaś śmiech dolatujący z gabinetu, chciał odejść. — Nie, Janie, zostań i wypij filiżankę gorącej herbaty, — zawołała doń Hilda. Doktor wszedł do gabinetu i przywitał się z towarzystwem, potem zaś cofnął się z filiżanką swoją do salonu. Był w złym humorze; w bramie bowiem spotkał Krystynę, która przeszła, nie chcąc go niby zauważyć. — Uczony mój brat dziś dużo chodził po schodach, — zawołał Alfred z głębi ga-

binetu. — Co pan przez to chcesz powiedzieć? — zapytała Zofia, słysząc po brzmieniu głosu, że Alfred czynił aluzję. — Tak, brat mój nie jest amatorem chodzenia po schodach; najchętniej trzyma się pierwszego piętra, czasem nawet jeszcze niższych stref. — Dla doktora wszak nie wypada obawiać się schodów, — zauważyła jedna z pań, która nie rozumiała aluzji. — Ach! niech pani brata mego nie potępia z powodu jego sympatyj i antypatyj, on we wszystkim ma dziwny gust. Czy panie naprzykład wiedzą, jak wygląda jego ideał kobiety? — Nie, niech pan powie, oh! niech pan powie — zawołały panie. — Alfredzie! — zawołał doktor. — Po pierwsze musi mieć długości półczwarta łokcia — dobrej miary. Panie śmiały się i klaskaly w ręce, lecz Hilda zrozumiała, do czego on zmierzał. — Alfredzie, — rzekła półgłosem, — nie rób tego. — Lecz on ciągnął dalej: — Do tego mieć musi włosy ognistego koloru — rozczochrane i twarde jak grzywa końska; musi być chłopskiego pochodzenia i oborną tracić. — Alfredzie, Alfredzie! — wołała matka w kierunku gabinetu, nawpół ze śmiechem i nawpół z naganą. — Ach, ach! już ja teraz wiem! — zawołała Zofia, — to Krystyna, wielka Krystyna ta w suterenie, nieprawdaż? Doktor odstawił filiżankę, aż zabrzęczała. — Dalekim niechaj będę od tego, bym zdradził tajemnicę serca brata mego, — rzekł Alfred.

Niech pan powie, czy to nie nowa przyjaciółka Hildy, Krystyna? — zapytała Zofia, schylając się do niego. Odurzony szczęściem, jakiego doznawał, Alfred mówił dalej: — O, to cały romans, zapewniam panią. Wysoko postawiony kochanek, prosta lecz do najwyższego stopnia cnotliwa dziewczeczka, siostra, jak zaufana przyjaciółka. — Alfredzie! — krzyknął Jan głosem takim, że wszyscy się z miejsca zerwali. — Ależ, proszę cię Janie, — rzekła pani ministrowa, cóż to za zachowanie się, muszę... — Tak, matko! powiedziałem to już dawniej, nie ścierpię tego dłużej, — odpowiedział doktor w uniesieniu i tupnął nogą. — Mamo! — zawołał Alfred, — czy to było długą nogą, czy krótką? Jan postąpił krok ku drzwiom; lecz pani ministrowa go wstrzymała: — Ależ Janie! czyś ty dziś zmysły utracił? Wstydzilibyś się, żeby też nie móżdź znieść trochę żartów. Jeżeli masz tylko przynieść z sobą kłótnie, to byłoby lepiej, żebyś wcale nie przychodził. Stędziliśmy sobie tu tak przyjemnie razem nimes przyszedł. Jan odszedł, lecz, jak to powiedziała pani ministrowa, humor im zepsuł. Panie szeptały parami i nawet Alfred nie zdołał przywrócić wesołości. Wieczorem, kładąc się do łóżka, pani ministrowa opowiedziała mężowi scenę, zaszła między braćmi. W okamgnieniu potrafiła zepchnąć całą winę na Janą i opisała zająście jeszcze gorzej, jak było w rzeczywistości. — Czy ci się teraz nie zdaje, że czas już,

te kobietę oddalić? — zakończyła. — Przyznaję, że rzecz przedstawia się poważnie, — odparł minister, jeżeli zaś tak daleko zaszło, to obawiam się, że odesłanie jej niewiele się przyda. Bo przy charakterze Janą boję się, że przeskoczy jeszcze więcej go podrażnią; śledziłby za nią, odnalazłby, a wtedy stałoby się może co gorszego. — Ach, przecież ja to już mówiłam od dawna, płakała małżonka, lecz ty nigdy nie chcesz słuchać mojej rady; zawsze chcesz... — Uspokój się, uspokój się tylko, droga Adelaido! Uważasz, jeżeli jej nie możemy wysłać, to... to... Zrobił małą, dyplomatyczną pauzę. — Więc cóż — to? — zapytała. — No, to jego wysłamy! W podobnych drobnych niespodziankach Bennechen był mistrzem. Zofia spojrziała na niego. — Tak, doprawdy, Danielu! to rzeczywiście byłoby wcale niezłe. — Jakem rzekł, tylko spokojnie, Kochana Adelaido! Wtedy zawsze wyjście się znajdzie. Wiesz, jak sobie Jan zeszłego roku życzył pojechać do Wiednia. Teraz życzenie jego spełnić się może. — A długo będzie nieobecny? — Przynajmniej rok, jeżeli podróż ma mu przynieść korzyść pod względem naukowym. — Naukowym! — filucie ty! — śmiała się pani ministrowa; kamień spadł jej z serca. Nim jednak zasnęli, minister musiał słubować, że natychmiast po wyjeździe Jana zmusi Moha odesłać Krystynę do domu,



Przechodzimy obecnie do wyszczególnienia drugiej pozycji rosyjskiego handlu zewnętrznego, t. j. do przesyłki. Przedstawia się on w sposób następujący w tysiącach rubli:

Table with 4 columns: Year, Raw materials, Processed materials, Total. Rows for 1885 and 1886.

Zmniejszenie przywozu daje się skonstatować w następujących głównych artykułach materiałów spożywczych:

Table with 4 columns: Quantity, Value 1885, Value 1886, Difference. Rows for Rye, Salt, Eggs, Butter, Wine.

Natomiast zwiększenie przywozu spostrzegamy:

Table with 4 columns: Quantity, Value 1885, Value 1886, Difference. Rows for Herring, Tobacco, Tea.

Drugą grupę dowozu stanowią surowce i na wpół przerobione produkty. Tutaj spostrzegamy zmniejszenie dowozu:

Table with 4 columns: Quantity, Value 1885, Value 1886, Difference. Rows for Skins, Wool, Cotton, Cement, Iron, etc.

Zwiększenie dowozu:

Table with 4 columns: Quantity, Value 1885, Value 1886, Difference. Rows for Plants, Cotton, Wool, Iron, Steel.

Przywóz zwierząt zmniejszył się w półroczu bieżącym o 72,000 rs.

Zmniejszenie dowozu ostatniej kategorii towarów, mianowicie wyrobów dotyczy głównie:

Table with 4 columns: Quantity, Value 1885, Value 1886, Difference. Rows for Iron, Machinery, Locomotives, etc.

Pomiędzy przedmiotami tego działu, których przywóz się zwiększył, pierwsze miejsce zajmują tendery i parowe maszyny dla straży ogniowych (w r. 1885 — 2,506, w r. 1886 — 35 tys. rs.), oraz wyroby z żelaza lanego.

ażby zupełnie usunięta została z drogi i zapomniana, gdy Jan powróci z zagranicy.

XI.

Doktor Bennechen w kwietniu puścić się miał w podróż. Tak się ucieszył, gdy ojciec mu zakomunikował tę wiadomość, że początkowo zupełnie zapomniał pomyśleć o tem, jak ciężko mu będzie rozstać się z Krystyną na tak długi czas.

Tem mniej jeszcze pocziwemu doktorowi przyszło na myśl zastanowić się nad zezwoleniem na podróż, które udzielonem mu zostało, jako wielka łaska.

Kiedy Jan zdał egzamin swój, największym jego życzeniem było wyjechać na rok zagranicę. Ojciec jednak był zdania, że to za drogo kosztuje, a matka oświadczyła wprost, że byłoby śmieszem wysłać zagranicę jego, który od biedy otrzymał na egzaminie drugi stopień.

Jan więc porzucił był wszelką myśl o podróży tej, a gdy teraz otrzymał pozwolenie, przejeżdżało go tylko wdzięcznością i nie przyszło mu nawet na myśl, że właściwie jest własnym swoim panem i sam może zapłacić podróż.

Im więcej się jednak zbliżał dzień wyjazdu, tem niespokojniejszym się stawał. Miał tyle rzeczy, które koniecznie Krystynie powiedzieć musiał przed wyjazdem. Przedewszystkiem chciał jej delikatnym jakimś sposobem dać poznać, jak ją kocha, a potem chciał ją poprosić — tak, właśnie o to szło — chciał ją poprosić, żeby o nim pamiętała, kiedy go nie będzie.

To mu się wydawało szczęśliwym pomysłem, tyle można było włożyć w te słowa i doktor wprawiał się pilnie i robił zmia-

Oto stan handlu zewnętrznego Rosyi za pierwsze półrocze r. b. według sprawozdań urzędowych. Zostajemy w smutnem przeświadczeniu, że gdy za trzy miesiące pisząc będziemy nowe sprawozdanie, za trzy kwartały r. b., spotykamy się z temiż smutnymi lecz charakterystycznymi objawami; zmieniają się li tylko cyfry — sens i znaczenie ich pozostanie toż same. Prognozyki takiego stanu rzeczy wyraźnie widzimy na horyzoncie sytuacji ekonomicznej kraju. Jakie smutne następstwa ten długotrwały, a jakby umyślnie wywołany przełom ekonomiczny spowoduje, nie trudno przewidzieć.

A. Rosset.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod dniem 15 września. Decydujący wpływ na przebieg interesów giełdowych wywarły dziś znowu pogłoski, jakoby układy o konwersję pożyczek rosyjskich miały być wkrótce na nowo rozpoczęte. Udziały dyskontowo-komandytowe, które rozpoczęły dzień zniżką, wzniosły się nagle o 1/10, do czego, oprócz powyższej pogłoski, przyczyniło się także mające jakoby wkrótce nastąpić wprowadzenie akcji kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej na giełdę tutejszą. Pogłoska o konwersji jest niewątpliwie zmyśloną w celach spekulacyjnych, bo chociaż konwersya przed jej późniejszą nastąpi, jeżeli tylko na rynku pieniężnym utrzymają się nadal stosunki tak jak teraz pomysł, to jednak narazie nie ma podstawy spodziewać się jej urzeczywistnienia. Podobnie ma się rzecz z wprowadzeniem akcji kolei iwanogrodzko-dąbrowskiej, które nastąpi niewątpliwie, lecz nie zaraz. Spekulacja, której nie widzą się kombinacje zniżkowe, z powodu pomyślniejszego układu stosunków politycznych i nieustającej obfitości pieniędzy, widocznie stara się teraz o nawigowanie operacji, zwykłych. Mocnem usposobieniem odznaczał się dzisiaj szczególniej targ pożyczek rosyjskich, na którym rozwijał się ruch bardzo żywawy, połączonej ze zwykłą kursów. Także udziały dyskontowo-komandytowe i udziały berlińskiego towarzystwa handlowego miały dziś powodzenie.

Giełda. Petersburg, 14 września. Usposobienie giełdy berlińskiej zaczęło poprawiać się nieznacznie. Kurs rubli poszedł w górę o 26 fen. (196 1/2 - 196 3/4), notowania wielu papierów rosyjskich podniosiono o 3/4 %. Na tutejszym targu wekslowym kursy zaczęły przechylać się ku wyższemu. Bankierzy oddawali dewizy po 25 3/16 na Londyn, po 117 3/4 na Amsterdam, po 197 3/8 - 197 1/4 na Berlin i po 245 1/2 na Paryż. Z drugiej ręki nabywano weksle na Londyn po 23 1/2, na Amsterdam po 117 3/4, na Berlin po 198 1/4, a na Paryż po 246. Weksle londyńskie na dostawę miały popyt po 23 1/2. Złoto nabywano po 8 rs. 52 kop. za półimperyal. Na targu papierów publicznych ruch był nieznaczny, utrzymało się jednak usposobienie mocne. Papierami państwowymi nie dokonano żadnych obrotów. Niewielką ilość biletów bankowych drugiej emisji sprzedano po 100 1/4, za bilety czwartej emisji placono 99 1/2. Dawną 5 1/2 % rentę nabywano po 105 1/4, świadectwa banku włościańskiego po 103 1/2. Z papierów hipotecyjnych popyt miał: obligacje miejskie po 95 1/4, moskiewskie po 95 1/2, listy zastawne towarzystwa wziętego kredytu ziemskiego metaliczne po 159, kredytowe po 96, listy zastawne ocherskie po 97 1/2 - 97 1/4, petersbursko-tulskie po 101 1/4. Akcje banków zawsze jeszcze odcisnęły się żywym popytem. Placono za prywatne handlowe 228 1/2 rs., za dyskontowe 77 1/2 rs., za międzynarodowe 492 - 494 rs., za rosyjskie dla handlu zagranicznego 322 1/4 rs., za wółko-kamskie 69 rs., charkowskie ziemskie 322 rs., za petersbursko-tulskie 312 rs., za półtawskie ziemskie 382 1/2 rs., za besarabsko-tauryckie 414 rs. W dziale papierów kolejowych ruch był nadzwyczaj mały. Nabywano akcje głównego towarzystwa po 259 1/2, rybińskie po 96 1/2 rs., caryńskie po 137 rs. i południowo-zachodnie po 109 1/4 rs. Akcje towarzystwa „Kaukaz i Merkury“ miały nabywców po 495 - 496 rs.

Bawelna. Havre, 15 września. Sprzedano 893 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 63.50, gorsza 58.00, Georgia dobra ordynaryjna 65.00, ordynaryjna 63.60, na wrz. 59.80, na paź.-list.-gr. 59.60, na st.-ł.-mr. 53.50, na kw. 60.40, na maj

61.00, na cz. 61.50. Oomra dobra ordynaryjna 46.00, Broach dobra ordynaryjna 54.00.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 15 września). Nadzwyczaj gorące i suche powietrze nie zmieniło się w tygodniu ubiegłym. Zbiory zboża ukończono w pomyślnych warunkach. Wprawdzie deszcz jest niezbędnym dla zasiewów i dla dojrzewania roślin okopowych, lecz znikąd nie słychać skarg poważnych. W międzynarodowym handlu zbożowym, na poziomie na którym ceny stanęły po długiej i silnej zniżce, występuje teraz spokojniejsze usposobienie i powściągliwość, że interesy idą pomyślniej. Wprawdzie ruch jest jeszcze tak samo nieznacznym jak w tygodniach poprzednich, lecz ceny na niektórych rynkach głównych przestały spadać, a nabywcy domagający się nowych ustępstw natrafiają na stanowczy opór. Zauważać należy, że zniżkowcy nie są jeszcze bynajmniej zniechęceni i nigdzie nie szczędzą starań w ubieganiu się o zyski. — Dopomagają im w tym względzie poruszenia targu a merykańskiego. Notowania, podmorskie, z krótkimi przerwami postępowale w kierunku zniżkowym, chociaż wiadomo, że konsorcjum żywkowe w N. Yorku wysłało się bardzo nad podniesieniem niskiego poziomu cen. Ze usiłowania te nie odnoszą skutku, przypisać to należy przedewszystkiem szybkiemu powiększeniu się jawnych zapasów, które urosły znowu o 1,907,000 buszli i obejmują obecnie 44,872,000 buszli, czyli o 2,672,000 buszli więcej niż przedrokiem. Lecz z drugiej strony także wywóz powiększa się znacznie; w tygodniu ubiegłym wywieziono 385,000 kwr., czyli o 66,000 kwr. więcej niż w tygodniu poprzednim, a o 293,000 kwr. więcej niż przed rokiem. — W Anglii ceny zboża utrzymały się, chociaż z trudnością. Oddawcy byli wstrzemięźliwi, a na targach wewnątrz kraju, dobrze zaopatrzonych, podniosły się nawet trochę ceny wyborowych gatunków. Na późniejszą dostawę rozwinięły się ruch spokojny, z zachowaniem całkowitych cen ostatnich, na giełdach brak ożywienia. W dniach ostatnich wystąpiła większa podaż pszenicy indyjskiej i australijskiej, co wywarło nacisk na usposobienie. W drodze do połączonego królestwa znajduje się obecnie o 47,000 kwr. mniej niż przed tygodniem, a mianowicie 1,839,000 kwr. wobec 1,886,000 kwr. w odpowiednim czasie roku przeszłego. Do łądu stałego plynie 720,500 kwr. czyli o 47,000 kwr. więcej niż przed tygodniem, podczas gdy przed rokiem zdążyło tylko 124,000 kwr. — We Francji usposobienie początkowo ospale, poprawiło się następnie, tak, że ceny nie uległy żadnej zmianie. Pszenicy więcej oddawano, podczas gdy mąka zawsze jeszcze nie wzbudza zainteresowania. Piekarze nabywają tylko co niezbędne. Na targach portowych nastąpiła także poprawa, nabywano więcej niż w tygodniach poprzednich, lecz notowania nie uległy widoczniejszej zmianie. — Na targach belgijskich, skutkiem większego dowozu zarówno pszenicy jak żyta i mniejszego popytu, ceny trzymały się słabo, ruch pozostał w granicach bardzo ciasnych. — To samo stosuje się do targów holenderskich, gdzie dowozy ziarna krajowego przewyższają znacznie za potrzebowanie. — Nad Renem niektóre targi zdradzały ospałość, skutkiem większych dowozów, podczas gdy na innych wystąpiło usposobienie mocniejsze; notowania terminowe obniżyły się powoli, ruch zmalał. — Na targach południowo-niemieckich usposobienie nie było jednakowem, na niektórych ruch był spokojny, na innych obroty przybrały większe wymiary, ceny poprawiły się, zwłaszcza, że rozwinięły się nieco popyt na wysytkę. — Na targu berlińskim panowała usposobienie wyczerpujące, chwilami występowała wielka niechęć do interesów, kursy ciężły w kierunku zniżkowym. Brak wszelkiej podniety z wewnątrz, także upał, były przeszkodą dla ruchu, na który chwilowo oddziaływał niepomyślnie przebieg interesów handlowych zagranicą. Nieznaczna poprawa, jaką czasami wywołały pokrycia, podniecała wnet znowu ochotę do sprzedaży. Ostatecznie notowano pszenicę o 1-2 m., żyto przeciętowo o 2 1/2 m., owies o 50 fen. — 1 m. niżej niż przed tygodniem. Kukurydza na dostawę w jesieni podrożała o 75 fen., notowania innych terminów pozostały niezmiennymi. Notowania terminowe mąki obniżono o 20-25 fen. Olej rzepakowy notowano w końcu w m. bez beczki o 50 fen., na rychłą dostawę o 60 fen., na jesień o 30 fen., na późniejszą dostawę o 10 fen., okowite w m. bez beczki o 40 fen., na dostawę o 80-90 fen. niżej niż przed ośmiu dniami. — Na targach austriacko-węgierskich zwiększyła się podaż, podczas gdy popyt był wstrzemięźliwy, skutkiem niepomyślnych wiadomości o rezultatach omlotu. Wszędzie mo-

żna było nabywać taniej, zwłaszcza, że wywóz spoczywa prawie zupełnie. — Z Rosyi nie ma nic nowego do doniesienia, stosunki nie uległy żadnej zmianie, wywóz jest nadzwyczaj mały. Zdaje się, że zbiory wypadły znacznie lepiej niż przypuszczano.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Listy likwidacyjne 4% Królestwa Polskiego, wylosowane w d. 1, 2 i 3 b. m. spłacane będą od dnia 1 grudnia. Do realizacji należy je przedstawiać z piętnastoma kuponami.

Składnicy szmat w Warszawie zamierzają wystąpić do ministerium z prośbą o nałożenie cła na szmaty, przywożone z zagranicy.

Cukrownictwo. „Petersburskija Wiedomosti“ donoszą, iż cukrownicy wnieśli do ministerium skarbu ponowną prośbę aby na przyszłość dla wszystkich fabryk było obowiązkiem wywożenie nadwyżki produkcji, niezbędnej dla wewnętrznych potrzeb, czyli aby w tej przynajmniej formie ustanowiono unormowanie produkcji, którego im poprzednio odmówiono. Petenci żądają zatem, aby każdy fabrykant mógł wysłać na rynki wewnętrzne tę ilość cukru, która odpowiada średniej cyfrze jego produkcji z ostatnich lat pięciu, z potrąceniem 5%, resztę zaś aby był obowiązany wywieźć za granicę. Ten środek według zdania cukrowników może usunąć na przyszłość przesilenie grożące przemysłowi cukrowemu.

Kronika Łódzka.

(—) Nowe towarzystwo akcyjne. Browary K. Anstadta w Łodzi przechodzą na własność towarzystwa akcyjnego, pod firmą „Akcyjne towarzystwo browaru parowego K. Anstadta sukcesorów w Łodzi.“ Ustawa towarzystwa została już zatwierdzoną. Kapitał zakładowy wynosi 600,000 rs., podzielony na 600 akcji po 1,000 rubli. Założycielami towarzystwa są: Karol, Ludwik, Fryderyk i Zeno Anstadtowie, Amelia Anstadt i Z Anastadów Hauke.

(—) Droga fabryczno-łódzka. „Petersb. Wied.“ dowiadują się o nowym projekcie, dotyczącym drogi fabryczno-łódzkiej. Gazeta wspomniana donosi, że na najbliższej sesji rady państwa wniesiona będzie sprawa połączenia kolei łódzkiej z ogólną siecią dróg żelaznych w Królestwie Polskiem. Dotychczas znane były dwa projekty, mianowicie przyłączenie kolei łódzkiej do dąbrowskiej lub do warszawsko-wiedeńskiej. Niedawno wspominaliśmy, iż do czasu spłacenia długu skarbowi, wszelkie projekty połączeń drogi łódzkiej z innymi towarzystwami zostały zawieszono. Czy pod tym względem zajdą jakie zmiany, przesądzać jeszcze nie można. Ministerium wojny popiera wogóle projekt zjednoczenia wszystkich dróg wąskotorowych w jedno towarzystwo.

(—) „Warsz. Dniw.“ donosi, że rząd gubernialny piotrkowski zaproponował władzy wyższej powiększenie etatu straży ziemskiej w Pabianicach o trzech strażników, a to z powodu, że tamtejsza siła policyjna, złożona z czterech strażników ziemskich niedostateczną jest dla miasta, którego ludność potroiła się w ciągu ostatnich lat dwudziestu i wynosi obecnie 15,000

ny w zdaniu tem, jak np. gdyby pani chciała pamiętać o mnie — albo: gdyby pani była łaskawa — albo: gdyby tylko wiedział, czy pani będzie łaskawa pamiętać cokolwiek o mnie. Czy miał powiedzieć: cokolwiek, czy też miał się odważyć powiedzieć: wiele? albo: często?

I jeszcze coś leżało mu na sercu. Chciał ją ostrzedz przed Alfredem. Właściwie najwięcej się obawiał zostawić ją samą z Alfredem. Znał, podziwiał nawet zgrzeszenie brata i wystawiał sobie, jak łatwo dziewczyna niedoświadczona, jak Krystyna, może się dać obalamucić jego grzecznem i ujmującym obejściem.

Na Alfredzie nie można było polegać, o tem dobrze wiedział; było więc jego obowiązkiem, jego nieodzownym obowiązkiem, ostrzedz Krystynę przed nim.

Lecz tak trudno znaleźć odpowiedni powód. Często w ostatnich dniach przed wyjazdem przechodził mimo okien albo przez bramę, nie ośmielając się zejść z tych kilku stopni. Dwa razy ją spotkał, lecz takie go chwytano ścisłanie w piersiach, że rad był przemknąć się. Ona również nie wyglądała tak, żeby mu mogła dodać odwagi.

Tak szło dalej aż do dnia wyjazdu. Teraz więc musiało się to odbyć, lecz jeszcze odłożył to; minął suterene i wszedł na schody, żeby się najpierw pożegnać z rodzicami i rodziną. Jan tak dziwnie był nieprzytomny, że wszyscy się z niego śmiali. Lecz Hilda płakała i obiecywała pisać często.

Gdy schodził do drzwi Krystyny, wszystko zakłócało mu się w oczach i z łoskotem zatoczył się do pokoju. Na szczęście nie było nikogo, lecz Krystyna natychmiast przyszła z kuchni,

— Ach, to tylko ja — wyjąknął doktor — potknąłem się trochę... ja... ja mam wyjechać...

Tak — o tem Krystyna słyszała. — Chciałem pożegnać panią. Krystyna obtarła prawą rękę o fartuch.

— Ja... ja chciałem... panią prosić... — wszystkie przeróżne wariacje ważnego tego zdania tak szybko przeleciały mu przez głowę, że mu się nie udało zatrzymać ani jednej z nich.

Krystyna mimowoli musiała się uśmiechnąć. To mu dodało odwagi.

— Chciałem panią prosić, żebyś bardzo wiele... trochę o mnie pamiętała, gdy odjadę. — Przytem krew uderzyła mu do głowy; powtórzyłby chętnie te słowa jeszcze raz, żeby nabrały więcej znaczenia, lecz nie śmiał.

Krystyna również się zarumieniła; spuściła oczy, uśmiechając się.

Doktor wtedy stał się ryzykownym — A potem chciałem pani tylko powiedzieć, żeś powinna się strzedz Alfreda...

Tego Jan Bennechen nie powinien był powiedzieć. Zaledwie bowiem słowa te wyszły z ust jego, kiedy Krystyna wyprostowała się, postąpiła krok naprzód i zapytała:

— Co pan chcesz powiedzieć przez to? Powiedziała to na swój własny sposób i gdy spojrział jej w twarz, odskoczył ją, kając

— Ach, przepraszam panią...! ja... ja tylko sądziłem...

— Ja już sama strzedz się będę — rzekła Krystyna szorstko.

— Ach, tak, to nie w tej myśli! Żegnaj panią!

Kiedy odszedł, Krystyna rzuciła się na łóżko i rozplakała się gorzko, że i on mógł myśleć tak źle o niej!

Biedny doktor udrecał mózg swój tyśiącem myśli i wreszcie doszedł do niewzruszonego przekonania, że ona kocha Alfreda.

Posłaniec, mający się zająć jego bagażem, nie mógł się dowiedzieć porządnej instrukcyi. Kilku przyjaciół przyszło, żeby się z nim pożegnać; pił z nimi wino, mówił na wiatr, spoglądał to na jednego, to na drugiego, jak gdyby się ich chciał zapytać o coś i wreszcie zupełnie zamilkł. Oni zaś śmiali się, oświadczyając, że cierpi na ostrą gorączkę podróżniczą.

Tak opuścił miasto. Po kilku tygodniach minister nie mógł znaleźć dłużej niemu wyrzutu, który co dnia czytał w oczach swej małżonki i gdy któregoś dnia znalazł się w biurze z Molem sam na sam, rzekł:

— Trzeba ją jednak oddalić — bratanicy twój.

— Zaułuję bardzo, panie radco\*) lecz... — Powiedzieć mi wreszcie, Mole, dla czego ją koniecznie zatrzymać chcesz?

— Pan radca zechce zwrócić uwagę... ja przez całe życie taki byłem osamotniony. Ministrowi zabłysła świeatko; spojrział na małego, uśmiechającego się człowieczka i rzekł z niechęcią.

— Ależ, proszę was, Mole, o czem myślicie? w waszym wieku... a prócz tego... — Prócz tego, panie radco? — zapytał się wózny, patrząc się nań z pod okna.

\*) Tytuł ministra w Norwegii.

(Dalszy ciąg nastąpi).



mieszkańców. Na powiększenie etatu straży ziemskiej projektowany jest wydatek 668 rs. rocznie.

(-) Targi łódzkie. Na stacyi towarowej sprzedano wczoraj 100 korcy pszenicy z Ostrowca, po 6 rs. 25 kop. Spore były dowozy kaszy jaglanej z Jelca w Rosyji; sprzedano takowej 1,830 pudów; kupił ją p. Natan Brode dla wojska i zapłacił po 1 rs. 20 za pud. Kasza jaglana spadła w cenie, płacono za nią dawniej po 1 rs. 50 kop. za pud. Na Rynku Nowym dowozy pszenicy były bardzo małe, a popyt na nią słaby; sprzedano 100 korcy po 6 rs. 15 kop. do 6 rs. 45 kop. Na żyto popyt również był słaby, sprzedano go jednak 350 korcy po cenie od 4 rs. 60 kop. do 4 rs. 80 kop. Prócz tego kupił 300 korcy żyta nadesłanego z Sieradza, p. N. Brode i zapłacił po 4 rs. 65 kop. z odstawa w ciągu tygodnia. Owsa dowieziono mało, popyt na niego był dobry; sprzedano 100 korcy po cenie od 2 rs. 50 kop. do 2 rs. 80 kop. Nadto odznaczal się targ wczorajszy obfitym dowozem drobiu.

(-) Zgierz będzie miał księgarnię; na otwarcie takiej otrzymał pozwolenie obywatel tamtejszy p. Karol Wolf. Mieszkańcy radzi będą niewątpliwie temu przedsięwzięciu.

(-) Wszelkie towary nadesłane na stację Łódź, od dnia 1 sierpnia do 1 września, a niewykupione do dnia 1 stycznia 1887 r., zostaną sprzedane w drodze licytacji publicznej.

(-) W Pabianicach urządza jutro i pojutrze tamtejsze towarzystwo strzeleckie, do roczne strzelanie premiowe i zaprasza do współdziałania członków sąsiednich towarzystw strzeleckich, jakoteż amatorów strzelania do tarczy. Nadmieniamy, że amatorowie wnoszą opłatę od każdego strzału i to dość wysoką. W Łodzi opłata wynosi na strzelonicy tutejszej podobno 3 rs. za trzy strzały.

(-) Zażęcie. Podczas ostatniego pożaru, jaki się zdarzył w domu p. Ottona Juliusza Schulza, miało miejsce bardzo przykre żażęcie, charakteryzujące doskonale stosunki, panujące w naszej straży ogniowej. P. Kantor, topornik oddziału pierwszego, wszedłszy na strych palącego się budynku, zaczął zalewać ogień, gdy nagle p. Wergau, naczelnik oddziału drugiego, zażądał, aby p. K. opuścił swe stanowisko i wziął się do gaszenia ognia ze strony przeciwnej. Rozporządzenie p. W., było w wysokim stopniu niepraktycznym, gdyż p. K. stanął pod wiatr, skutkiem czego mógł rzeczywicie położyć tamę dalszemu szerzeniu się ognia. Dotychczas jeszcze w sprawie tej niema nic szczególnego, gdyż p. Wergau mógł wydać rozporządzenie niepraktyczne, i gdyby tylko na tem się skończyło, można by napisać w sprawie tej ledwie kilka wierszy. Lecz zobaczmy do czego doszło następnie. P. Kantor wobec takiego niepraktycznego rozkazu robił dalej swoje, a wtedy p. Wergau przyskoczył do niego i chciał mu odebrać węża, gdy zaś p. K., nie oddawał go dobrowolnie, p. W. omal nie wszczął z nim bójkę i zaczął tak szarpać wężem, iż p. K., widząc niebezpieczeństwo upadku z wysokości, puścił węża. W fakcie powyższym widzimy najprzód gburowate obejście się z strażakiem naczelnikiem oddziału, a powtóre fakt nieposłuszeństwa starszemu ze strony strażaka. Co się tyczy oddziałowego, to musimy nadmienić, iż p. W., człowiek ze wszelkim zmysłem, z chwilą wdziania na siebie mundur przeobraża się i wpadając w jakiś dziwny szal, bardzo często sam nie wie, co robi. P. K. znowu nie posłuchał starszego, lecz nie należy zapominać, iż pożar miał miejsce w dzielnicy oddziału pierwszego, a według zwyczaju przyjętego w straży, jeśli przy ogniu działa współcześnie kilka oddziałów, w takim razie dowództwo obejmuje naczelnik oddziału, w którego cyrkule zdarzył się pożar; w wypadku, o którym mowa, pożar zaszedł w dzielnicy oddziału pierwszego, p. Wergau zaś jest naczelnikiem oddziału drugiego, a zatem powstaje pytanie: czy strażak oddziału pierwszego, powinien go słuchać, czy też nie. Rozstrzygnięcie tej kwestyi należy do rady zarządzającej, która powinna przewidzieć wszelkie wypadki tego rodzaju i najprzód w instrukcyi powinno być orzeczonem, kogo należy słuchać. Tymczasem straż nasza ochotnicza mimo dziesięcioletniego istnienia, do dziś dnia nie posiada żadnej instrukcyi i jakoś nie może się jej doczekać od swej rady zarządzającej, która niewiadomo czem jest zajęta. Spodziewamy się, iż rada zarządzająca nareszcie weźmie w tę sprawę i postara się o wydanie instrukcyi, w której wskaże, kto i kiedy ma prawo rozkazywać przy ogniu, w przeciwnym zaś razie okazałoby się, że rada naszej straży nie a nic nie robi.

(-) Ogólne zebranie członków łódzkiej straży ogniowej ochotniczej odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 września r. b. o godzinie wpół do osmej wieczorem w sali Paradyżu. Wszyscy członkowie bez wyjątku mają stawić się na zebranie w mundurach. Rada zarządzająca usilnie prosi o liczny współdziałanie i punktualność.

(-) Sadze zapaliły się wczoraj około godziny 5 po południu w domu N. 252 na rogu Piotrkowskiej i Południowej. Pożar ugaszono bardzo szybko bez pomocy straży, wartość jednak zbadać co właściwie jest powodem tak częstych pożarów w komnatach; czy niedbalstwo służby kominiarskiej czy też właścicieli domów.

(-) Wzmiankę wczorajszą o pożarze w posesyi p. Ottona Juliusza Schulza, uzupełniamy szczegółem zastępującym na zaznaczenie. W pokoju zajęтым już przez ogień i pełnym dymu, znajdowało się dziecko w kołysce, a wyratował go czeladnik kominiarski Władysław Chmielewski. Dzielniemu młodzieńcowi należy się publiczne podziękowanie za odwagę, której dowód złożył.

(-) Nieporządky. Na ulicy Rokicińskiej leżą od dłuższego czasu kupy kamieni w nieładzie, pozostałe z robót brukarskich; należałoby ten materiał niepotrzebny zabrać stamtąd, może się przyda do zapewnienia wybojów na innych ulicach, choćby np. przy rogu Wolborskiej, gdzie dość ogromny istnieje conajmniej od roku.

(-) Dziecko czteromiesięczne znalazła w lesie pod Kuluszkami kobieta zbierająca grzyby. „Tageblatt” opowiada, że żydzi tamtejsi chcieli dziecko to odebrać, jako należące bezsprzecznie do ich gminy, natomiast kobieta odmówiła wydania dziecka, domagając się dla niego chrztu według obrządku łacińskiego. Ciekawimy, jak się skończyła ta sprawa.

(-) Nagła zmiana temperatury bardzo jest niebezpieczna, zwłaszcza po upałach tak długich. Radzi się ostrożność pod względem stroju; zwłaszcza dzieci nie należy wypuszczać z mieszkań w lekkim ubraniu.

(-) Z teatru. Przedstawienie dane onegdaj w letnim teatrze na rzecz straży ogniowej ochotniczej, powiodło się pod względem pieniężnym wybornie. Sprawozdanie kasowe podamy osobno. Teatr był pełny, a zważywszy naddatki i podwyższenie cen wszystkich miejsc, możemy śmiało liczyć, iż kasa strażacka otrzyma wcale poważny zasilek.

Przechodząc do samego przedstawienia a raczej do zabawy, jaką przygotowano dla publiczności, winniśmy najprzód wyrazić uznanie komitetowi zarządzającemu, za wzorową staranność, której dowody spotykaliśmy na każdym kroku. Ogródek uporządkowany i przystrojony wytwornie lampionami. Aleje były skropione i czysto wmięcione, a po kątach nie kryły się brudy i śmiecie. Podczas przedstawienia oświetlano bengalskimi ogniami ogródek w rozmaitych punktach; z ulicy widok uświetnianego ogrodu przedstawiał się bardzo pojętnie. Straż ochotnicza utrzymywała ścisły porządek i ład w ciągu całego wieczoru, tak przy wejściu głównym, jakoteż przy wszystkich miejscach. Przed rozpoczęciem operetki i podczas antraktyw przegrywała orkiestra artyleryjska pod dyrykcją p. Kirszfinkla. Repertuar tej orkiestry nie jest wytworny, ale wykonanie przyzwyczajone, znać usilną pracę kapelmistrza.

Towarzystwo p. Grabińskiego odegrało operetkę „Gasparone” z godną uznania usilnością zaprezentowania się jaknajlepiej przed licznym audytorjum. Pani Jarszewska, pomimo widocznej niedyspozycyi, odśpiewała swą partję sumiennie, za to pan Struczyński był przy głosie jak rzadko, śpiewał swobodnie, bez frosowania gardła, co zazwyczaj źle usposabia słuchacza. Panowie Idziakowski i Jarszewski oraz panna Szebelin i pani Grabińska spisywali się doskonale. Orkiestra nie wyrządziła ani jednej niespodzianki a chóry złożyły dowód przykładowej karności, — słowem, artystyczna strona przedstawienia nie pozostawiała nic do życzenia. Z tem wszystkim publiczność niebardzo była usposobioną do zabawy, a to z powodu przejmującego zimna. Paltoty, nierzadko i zimowe, płaszcze i szale świadczyły wymownie, że sezon letni urwał się nagle, po szalonych upałach jakie znośiliśmy jeszcze przed trzema dniami.

(-) W teatrze Victoria odbędzie się dziś wieczór kupletowo-deklamacyjny p. M. Boryczewskiego.

(-) Dziś w letnim teatrze Sellina amatorowie efektów wystawowych będą mieli nielada uciechę. Danym będzie prawdziwy fajerwerk wystawowo-sceniczny, zatytułowany „dziełem w 14 obrazach” a nazywany „Podróżą na około ziemi w 80 dniach.” Nie jest to widowisko nowe, zawsze jednak znajduje spory kontyngens ciekawych.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Pożar na stacyi. W dniu 11 b. m. na stacyi Chelm, nowej kolei brzesko-chelmskiej spalił się wraz z rampą magazynu towarowy. Straty wynoszą około rs. 5,000.

— Urodzaj węgierki dopisał najzupełniej

tego lata. Ze wszystkich stron donoszą o zbiorach bardzo obfitych, natomiast dobroć i wielkość sliwek, w porównaniu z poprzednimi laty bynajmniej się nie może.

— Urodzaj chmielu w obszernych plantacjach położonych w guberni wołyńskiej, udał się w roku bieżącym wybornie; zbiór był bardzo znaczny.

TELEGRAMY.

Spała, 16 września. Korespondencya „Pravit. Wiestnika.” Dziś o godzinie 10 zrana Najjaśniejsze Państwo przybyli kolejną iwan-grodzko-dąbrowską na przystanek Oleń, gdzie zostali powitani przez gubernatora piotrkowskiego Zinowiewa, deputacye z chlebem i solą od miast Tomaszowa i Łodzi oraz od włościan. Wychowawcy i wychowanice miejscowych zakładów naukowych powitali Najjaśniejszych Państwa odśpiewaniem hymnu narodowego. Podczas przejazdu Najjaśniejszych Państwa z Wysokiego Litewskiego do Spały wszystkie stacje na kolejach żelaznych były przystrojone cyframi Najjaśniejszych Państwa oraz girlandami z żywej zieleni i kwiatów. W noc stacje były iluminowane. Minister dróg publicznych, Possiet, wiodł pociąg, w którym jechali Najjaśniejsze Państwo. Dziś też Najjaśniejsze Państwo wraz z Wielkimi Książętami Włodzimierzem Aleksandrowiczem i Mikołajem Mikołajewiczem młodszym wyjeżdżali na polowanie na dziki, których ubito sztuk kilka.

Wiedeń, 16 września. Do „N. Fr. Presse” donoszą z Sofii: Wczoraj po południu odczytał prezes ministrów w zgromadzeniu narodowym adres do Najjaśniejszego Cesarza Rosyi. Gdy skończył, odezwały się liczne oklaski. Adres przyjęty został bez rozpraw. Rząd przedstawił wniosek dotyczący zaprowadzenia w kraju stanu obłączenia. Major Panow i pułkownik Nikiforow otrzymali pozwolenie na podanie się do dymisyi, o co upraszali.

Sofia, 16 września. Adres do Najjaśniejszego Cesarza Rosyjskiego uchwalony przez zgromadzenie narodowe, został wczoraj przez deputacyę wręczony w agencji dyplomatycznej rosyjskiej. Dziś izba dysku-towała na nad odpowiednią mowę regencyi. Pułki rumelijskie wymaszerowały stąd wczoraj do ojczyzny.

Konstantynopol, 16 września. Z powodu wypadków cholery, jakie wydarzyły się w Budapeszcie i Raabie, towary i pasażerowie, przybywający tu z portów naddu-najskich, muszą poddawać się pięciodniowej kwarantannie.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 16 września. Nie mając żadnych ważniejszych wiadomości politycznych, ani handlowych, giełda zachowała się dziś wyczekująco. Ruch był bardzo mały, wahania kursów nieznaczne. Korzystnie wyróżnił się dział papierów zagranicznych, w którym pożyczki rosyjskie były bardzo poszukiwane i osiągnęły zwykły. Na giełdzie zbożowej ospałość wywołała doniesienia o dobrym urodzaju kartofli na Szląsku, tudzież niepomyślne sprawozdania i kursy nadesłane z targów zagranicznych. Pszenicę notowano w końcu niżej o 1—1 1/2 m., żyto przecięciowo o 2 m.

Petersburg, 15 września. Wskle na Londyn 23 3/32, II pożyczka wschodnia 99 3/4, III pożyczka wschodnia 100, 6% renta złota 185, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 153 1/2, akcje banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 333, banku dyskontowego petersburskiego 774, warszawskiego 812, petersburskiego banku międzynarodowego 494.

Berlin, 16 września. Bilety banku rosyjskiego 196.95; 5% listy zastawne 61.50, 4% listy likwidacyjne 67.10, 6% pożyczka wschodnia II str. 60.75, III emisyi 60.50, 4% pożyczka z 1880 r. 87.40, 5% listy zastawne rosyjskie 97.60, kuponu celno 324.20, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 147.50, takąż z 1866 r. 138.00; akcje banku handlowego 83.75, dyskontowego 74.10, dr. żel. warsz. wied. 292.50; akcje kredytowe austriackie —; najnowszą pożyczką rosyjską 99.20, 6% renta rosyjska 113.20, dyskonto 4%, prywatne 2 %.

Londyn, 16 września. W południe. Konsola 100 13/16, pruskie 4 1/2, kosała 104 1/2, turec. konw. 13 13/16, rosyjska poz. z 1873 r. 95 3/8, 4% renta złota wgr. 86 1/8, egipska 74 3/8, banku ottomańskiego 91 5/8, lombardy 8 1/16, akcja kanału suozkiego 79 3/4, moeno.

Warszawa, 16 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, psstra i dobra 560—570, biała —, wyborowa 625—660; żyto wyborowe 450—475, średnie —, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-ordęd. 375—410, owies 270—315, gryka 375—420, rzepik letni —, zimowy —, rzepak raps zim. —, groch polny —, cukię 800—900, fasola 900—1000 za korzec; kasza jaglana 100—120, jęczmień —, grycz. gruba —, mąka parowa pszena 3/0 210—240, 2/0 190—210, 1/0 170—190, III 140—160, III 110—120, żytnia pyłkowa Nr 1 i 2-gi 125—140; olej rzepakowy do 460,

liniany do 500 za pud. Dowieziono pszenicy 360, żyta 500, jęczmienia 200, owsa 200, grochu pożątego — korcy.

Warszawa, 16 września. Okowita 78%, z akcyzą po k. 9 3/4. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. (Iurt. składi za wiadro kop. 814—817, za garn. 265 266. Szyunki za wiadro kop. 827—830, za garniec kopiejek 269—270 (z dod. na wyschn. 2 1/2).

Berlin, 16 września. Targ zbożowy. Pszenica niżej, w miesiącu 148—170, na wrz.—, na wrz. paż. 161 3/4, na paż. list. 151 1/4, na list. gr. 153 3/4, na gr. st. —, na kw. mj. 162. Żyto słabo. w m. 123-130, na wrz.—, na wrz. paż. 127 1/2, na paż. list. 127, na list. gr. 127, na gr. st.—, nast. lt.—, na lt. mr.—, na mr. kw.—, na kw. mj. 181. Jęczmień w m. 120-180. Owies tańszy, w m. 108—148, na wrz.—, na wrz. paż. 109 1/2, nom., na paż. list. 108 1/2, na list. gr. 108 1/2, na gr. st.—, na st. lt.—, na kw. maj 111 1/2. Groch warzelny 160—200, pastewny 135—145. Olej lniaany w m.—, rzepakowy w m. h. becz. 43.3. Okowita w m. bez becz. 38.5.

Szczecin 16 września. Pszenica bez zmiany, w m. 153—157, na wrz. paż. 154.50, na kw. maj 163.50. Żyto bez zmiany, w m. 116-122, na wrz. paż. 123.50, na kw. maj 129.00. Olej rzepakowy cicho, na wrz. paż. 42.50, na kw. maj 44.20. Spirytus cicho, w m. 38.00, na wrz. paż. 38.40, na paż. list. 38.50, na kw. maj 40.40. Olej skalny oclony w m. 10.75.

Londyn, 15 września. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie 11 1/2, cukier barakowy 11 3/8, moeno.

Londyn, 15 września. Targ zbożowy. Pszenica nominalnie, bez zmiany, inne artykuły leniwo, pomyslnie dla rabywców. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 53,710, jęczmienia 20,410, owsa 45,240 kwr.

Londyn, 15 września. Na wybrzeżu odarowano dziś 3 ładunki pszenicy; pogoda pigkwa.

Glazgow, 14 września. Surowiec. Mixed numbers warrants 39 sz. 8 1/2 p.

Liverpool 15 września. Sprawozdanie początkowe. Przepuszczalny obrót 14,000 bel; moeno. Dzienny dowóz 2,000 bel.

Liverpool 15 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 18,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 4,000 bel. Amerykańska zwyklowo Suraty spokojnie. Mid-ling amerykańska na wrz. paż. 5 1/8, na lt. nr. 5 1/8, na cz. lp. 5 1/8, p. Amerykańska 1 1/16, p. droższe. Egypcia brown good fair 6 1/16, p. Egypcia brown good 7 1/16 p.

Now-York, 15 września. Bawelna 19 1/2, w N. Orleanskiej 9. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test 6 1/8, w Filadelfii 6 1/8. Surowy olej skalny 5 1/8. Corty-dkawy pipe line 6 1/2 c. Mąka 3 d. — c. Ozona pszenica ozima, w miesiącu 86 1/2 c., na wrz. 86 c., na paż. 86 3/4 c., na list. 88 1/2 c. Kukurydza (nowa) 50. Cukier (fair refining Muscovado) 4 1/8. Kawa (fair Rio) 11 1/2. Łój (Wilcox) 7.60. Słonina 7 1/8. Fracht zbożowy 2 1/2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Giełda Berlińska, Giełda Londyńska. Includes exchange rates for various currencies and commodities like wheat, oil, and sugar.

TARGI ŁÓDZKIE.

Table showing market prices for various goods in Lodz, including wheat, rye, and flour, with prices per bushel or hundred.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Statistical data regarding population and deaths in Lodz for the month of September 1886. Lists names of deceased individuals and their ages.



O G Ł O S Z E N I A.

Ogłoszenie.

Następujące książki są do nabycia w księgarniach miejscowych:

- 1. Książka do modlitwy dla pożytku niewiast polskich... 2. Powieści z pisma świętego dla młodzieży... 3. Przewodnik religijny dla młodzieży... 4. Modlitwy dla dzieci... 5. Książka do czytania, zawierająca przedmioty dzieciom najpotrzebniejsze... 6. Wybór bajek, powiastek i powinszowań... 7. Książeczka początkowego czytania polskiego...

RUCH kalendarz Encyklopedyczny, na rok 1887 obejmuje: Część kosmiczną, astronomiczną, meteorologiczną. Polityczny układ świata. Kościół rzymsko-katolicki w Rosji, Kr. Polskim i pogranicznych prowincjach. Oświata i szkoły... Instytucje naukowe. Literatura... Sztuki piękne... Instytucje dobroczynne... Przewodnik prawny... Przemysł... Komunikacje.

Julia Lechnitz

laureatka konserwatorium warszawskiego, udziela lekcji śpiewu. Blizsza wiadomość w redakcji „Dziennika Łódzkiego. 1045-1

SOBA

znająca się na gospodarstwie doskonale, poszukuje miejsca u pojedynczych osób lub u księdza. Wiadomość ulica Brzezińska Nr. 414, mieszkania 17. 1056-1

We wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych jest do nabycia sławny romans Guy de Maupassanta: PRZEZ KOBIETY (Bel - Ami). Cena rs. 1 kop. 50.

SZCZEPNIENIE OSPY ochronnej wyłącznie krowianką, odbywam jak lat poprzednich codziennie od 2-3 po południu. Cena szczepienia rs. 3. We środy i niedziele dla mniej zamożnych rs. 1 k. 50 Dr. J. WISŁOCKI nowy dom ŚS. Scheiblera. 404-0-0

DRUKARNIA „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” Nr. 275. w ŁODZI ulica Piotrkowska, Hotel Hamburgski Nr. 275. Przyjmuje do roboty: Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p., które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

Juliusz Wieliczko LEKARZ POWIATOWY choroby wewnętrzne i weneryczne, przyjmuje od 8-9 przed poł. i 5-6 po poł., ul. Piotrkowska, dom Ende obok fabryki J. Heinzla. 941-30-17

Zaginął KWIY wydany za Nr. 93 przez dr. żelazną Fabryczno Łódzką na zaliczenie rs. 24 kop. 10 na imię Blauszteina. Łaskawy znalazca zechce takowy oddać na ulicę Widzewską N. 1110 do Feinsilber. 1074-3-1

DOM Z OGRODEM

warzywno-owocowym jest do sprzedania lub wydzierżawienia od kwartału. Wiadomość u właściciela domu p d Nr. 1442 przy ulicy Widzewskiej. 1049-3-2

UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE. 1) Ubezpieczenia na wypadek śmierci, (zabezpieczenie bytu rodziny etc. 2) Ubezpieczenia na dożycie, (zabezpieczenie starości, posagów dla dziewcząt etc). 3) Ubezpieczenie rent (zabezpieczenie dochodu na starość dla wdów, stypendium dla chłopców). Blizsze szczegóły zawarte są w 3-ch broszurkach Towarzystwa Ubezpieczeń „ROSSYA” bezpłatnie wydawanych i rozsyłanych za zwróceniem się do Zarządu Towarzystwa w Petersburgu, (Wielka Morska N. 13) do Generalnej Reprezentacji w Warszawie, Marszałkowska Nr. 114, lub do Głównej Agentury w Łodzi (W. Wizbek), Piotrkowska dom p. F. Ende Nr. 532, oraz innych Agentur znajdujących się we wszystkich miastach Cesarstwa i Królestwa Polskiego. W r. 1885 Towarzystwo Ubezpieczeń „Rossya” zawarło nowych ubezpieczeń życiowych 5,767 na sumę rs. 16,376,290. Bywidenda dla ubezpieczonych na rok 1886 wynosi 12%. 897-6-5

WYKAZ

Numerów Listów Likwidacyjnych 4% Królestwa Polskiego, w dniu 20, 21 i 22 sierpnia (1, 2 i 3 września) 1886 r. wylosowanych, które od dnia 19 listopada (1 grudnia) tegoż roku do spłacenia przypadają.

Table with 20 columns of numbers representing lottery results. Includes sub-headers like 'Po rs. 1,000' and 'Po rs. 500'.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 16 września.

Large financial table with multiple columns: W eksle, Papiery państw., Akcje, etc. Includes various exchange rates and stock prices.

Table with 20 columns of numbers, likely a continuation of the lottery results or another financial table.

Po rs. 250: 29 2141 3954 7397 9288 11871 14782 17374 19712 21272 23572 26241 28007 597 32689... \* Na numer 5,643 Listu Likwidacyjnego na rs. 500 ostatni z kół wyciągnięty przypada do wypłaty w dniu 19 listopada (1 grudnia) 1886 r. rs. 241 kop. 21 reszta zaś, rs. 258 kop. 79 z procentem wypłaconą będzie w dniu 20 maja (1 czerwca 1886 r. (D. c. n. \*\* Duplikat.